

ECS

ZACZĘŁO SIĘ W GDAŃSKU... PERSPEKTYWY ROZWOJU EUROPEJSKIEGO CENTRUM SOLIDARNOŚCI

BASIL KERSKI

pracownik naukowy, dziennikarz. Wykładał na Wydziale Politologii Wolnego Uniwersytetu w Berlinie. Od 1999 r. redaktor naczelny magazynu polsko-niemieckiego „Dialog”, redaktor „Przeglądu Politycznego”, członek Rady ECS, członek kuratorium Fundacji Schloss Neuhardenberg, konsultant Instytutu Adama Mickiewicza, członek polsko-niemieckiej grupy ekspertów politycznych (Grupa Kopernika), konsultant federalnego ministra stanu do spraw kultury i mediów, komentator polityczny w radiu i telewizji w Niemczech i Polsce. Autor kilkudziesięciu książek i artykułów. Od 2011 r. dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności.

Powołane w 2007 r. Europejskie Centrum Solidarności to wyjątkowo ambitny projekt: nie jest to tylko muzeum z archiwum, lecz jednocześnie instytucja edukacyjna i naukowa, promująca wiedzę o Solidarności i ruchach antykomunistycznych w Polsce i Europie. Tak określa działalność tej instytucji statut. Jako ośrodek badawczy ECS ma być instytucją, która nie tylko prowadzi własne badania, ale i wspiera projekty naukowe innych. Ambicją założycieli jest także utworzenie z ECS europejskiego miejsca spotkań obywateli, którzy czują się odpowiedzialni za rozwój demokracji. Ważnym celem ECS jest też promocja idei wolności i solidarności w państwach autorytarnych.

Solidarność była nowym ruchem wolnościowym w Europie, którego ambicje dobrze opisuje modne dziś hasło: „Myśl uniwersalnie, działaj lokalnie”. W tym duchu solidarnościowej rewolucji powstaje instytucja, w której spotkać się powinny historia z przyszłością Polski i Europy. ECS wkracza więc w nową przestrzeń, jest eksperymentem, który może stać się ważnym wzorem i punktem odniesienia dla innych państw europejskich. Na tym polega atrakcyjność tego projektu, ale także duże ryzyko jego realizacji.

ECS powstaje w trudnej atmosferze pamięci zbiorowej. Duża część społeczeństwa to już osoby urodzone po 1980 r., niepamiętające Solidarności, podziału Europy, życia w komunizmie, dla których Solidarność stanowi odległą historię. Jednocześnie ECS konfrontowany jest z drugą częścią społeczeństwa, żywo pamiętającą komunizm, która jest głęboko podzielona w kwestii oceny poszczególnych protagonistów ruchu oraz przebiegu polskiej rewolucji.

Dystans młodych do historii i fascynacja ideami

Nie jest to jednak pełny obraz postaw Polaków, jak pokazują badania prof. Ireneusza Krzemińskiego na temat pamięci zbiorowej, które pod tytułem *Solidarność – doświadczenie i pamięć* ECS wydał w ubiegłym roku. Niestety, media tej publikacji nie zauważyły. Z badań Krzemińskiego wynika, że młodsza generacja Polaków ma dystans do historii ruchu Solidarności, ponieważ kojarzy się jej ona z kłótniami politycznymi z ostatnich lat. Ale za to młodzi są przekonani bardziej niż świadkowie,

że doświadczenia tamtych lat, wartości takie jak solidarność Europejczyków, sprawiedliwość społeczna czy poczucie odpowiedzialności za słabszego, o których się tyle mówi, są dla naszego życia dzisiaj, dla współczesnej Polski i Europy niezmiernie ważne. Jak widać, blask rewolucji zbladł, ale doświadczenia ruchu obywatelskiego mogą być inspiracją dla współczesnych debat społecznych.

Badania zespołu Krzezińskiego pokazują także, iż idea budowy instytucji upamiętniających ruch Solidarności i walkę antykomunistycznej opozycji są przez większość Polaków wspierane. Co więcej, respondenci mają świadomość, że wyzwaniem jest nie tylko zmiana pokoleniowa i wynikająca z niej ewolucja pamięci zbiorowej, ale także zachowanie doświadczenia Solidarności w politycznej świadomości Europejczyków.

Z europejskiej perspektywy ECS razem z powstającymi muzeami Drugiej Wojny Światowej oraz Żydów Polskich jest jednym z najważniejszych projektów wpisujących los Polaków w budowanie europejskiego *acquis historique communautaire*, tzn. wspólnego doświadczenia historycznego. Jest to pojęcie wykreowane przez francuskiego politologa Fabrice'a Larata, które nawiązuje do wspólnego zasobu prawnego Unii Europejskiej – *acquis communautaire*. Zdaniem Larata Unia Europejska nie powinna być zredukowana do wspólnoty prawnej i gospodarczej – jako wspólnota narodów demokratycznych Unia opiera się także na podstawowych wartościach, normach i przekonaniach, wypracowanych za sprawą wspólnych historycznych doświadczeń. Historia Solidarności to jeden z polskich elementów europejskiego *acquis historique*.

W szerokiej świadomości Europejczyków ECS będzie mógł zaistnieć dopiero pod koniec 2013 r., kiedy zostanie oddana jego siedziba i otwarta stała wystawa. Polska opinia publiczna zwróciła uwagę na działalność gdańskiej placówki niestety nie tylko dzięki realizowanym projektom, lecz w dużej mierze w wyniku sporów wokół oceny spektaklu Roberta Wilsona *Twój anioł Wolność ma na imię* oraz powołania następcy pierwszego dyrektora, o. Macieja Zięby.

Zapomniane sukcesy ECS

Osoby ubiegające się o stanowiska kierownicze często mają tendencję do zasadniczej negacji osiągnięć poprzednich dyrekcji. W radykalnym odcieciu się od działalności poprzedników widzą jedyną szansę na zbudowanie własnego profilu placówki. Wybrałem inną drogę: razem z zespołem przeprowadzam ocenę dotychczasowych dokonań i czynię to z szacunkiem dla o. Macieja Zięby. Przypomnę, że w bardzo krótkim czasie udało się o. Ziębie nie tylko zbudować zespół ECS, ale także wykreować dużą liczbę imprez różnego formatu i je zrealizować. Zespół ECS wykazał dużą kreatywność i ponadprzeciętne zaangażowanie. Od ponad trzech lat ECS realizuje bogaty program na polu promocji dziedzictwa Solidarności w Polsce i Europie, na polu edukacji obywatelskiej, wystawienniczym, kultury i w dziedzinie nauki.

Warto przypomnieć, że ECS zorganizował w ostatnich latach tak spektakularne wydarzenia jak koncert z okazji 20-lecia upadku komunizmu w Polsce z udziałem Kylie Minogue, 25-lecie otrzymania Nagrody Nobla przez Lecha Wałęsę z udziałem wielu prominentnych intelektualistów i polityków, wystawy w Bundestagu i Parlamencie Europejskim o polskich przemianach ustrojowych. Wybudowano w Berlinie pomnik Solidarności przed budynkiem Bundestagu, kilka metrów od dawnego muru berlińskiego. ECS wydał wiele książek, współfinansował wiele filmów dokumentalnych, realizował międzynarodowe projekty wspierania młodych elit, takie jak Akademia Solidarności, Ekspres Solidarności, Forum Młodych. W życiu kulturalnym Gdańska atrakcyjną propozycją jest organizowany przez ECS festiwal All About Freedom, a także realizowany we współpracy z Uniwersyteciem Gdańskim cykl „Gdańskie wykłady Solidarności”. Nie ma tutaj miejsca na prezentację całego dorobku ECS i na szczegółowy opis mniej spektakularnych, ale ważnych działań, jak np. budowa archiwum fotograficznego i filmowego, biblioteki naukowej oraz zbioru pamiątek ruchów antykomunistycznych. Jak widać, ECS nie trzeba budować od nowa, liczy się inteligentny rozwój sprawdzonych projektów mojego poprzednika.

Nowe priorytety

Dla nowego dyrektora najważniejszym zadaniem jest finalizacja prac nad stałą wystawą. Stała ekspozycja w dużej mierze zadecyduje o tym, czy obywatele zaakceptują Europejskie Centrum Solidarności. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ dotychczas wystawy na temat politycznych i społecznych idei były specjalnością państw autorytarnych, dziełem propagandy. Musimy odpowiedzieć na pytanie, jak wzbudzić fascynację polską walką z komunizmem, zachowując obiektywizm i dystans do wydarzeń historycznych. Wyzwaniem jest też pobudzenie wyobraźni młodych ludzi, dla których polska rewolucja lat osiemdziesiątych, podział Europy i komunizm to odległa historia.

Pracę z młodzieżą uważam za najważniejsze zadanie ECS. Do nowej generacji nie dotrze się apodyktycznym monologiem albo mówiąc im: „jeśli tego nie poznasz, to masz ograniczoną wiedzę historyczną”. Potrzebna jest bardzo żmudna praca edukacyjna, która potrafi pokazać, jakie znaczenie miały ruchy demokratyczne, szczególnie Solidarność, dla dzisiejszej Europy, jak aktualne są takie zagadnienia jak solidarność Europejczyków, demokratyczne państwo czy sprawiedliwość społeczna.

Demokracja niestety nie jest systemem oczywistym. Demokracja jest skomplikowanym systemem politycznym, podział władzy utrudnia szybkie, popularne decyzje. Demokracja zawsze jest niewygodnym modelem, może być kwestionowana, ograniczona, zagrożona. Dlatego niezwykle ważnym zadaniem ECS jest płaszczyzna edukacji obywatelskiej.

O renomie instytucji muzealno-edukacyjnej decyduje jej kompetencja naukowa, jakość publikacji i organizowanych konferencji. Znaczącym elementem działalności ECS musi pozostać wspieranie badań historycznych i socjologiczno-politologicznych. W dłuższej perspektywie czasowej ECS powinien zyskać renomę jako instytucja umożliwiająca uniwersalną wymianę doświadczeń na temat demokratyzacji, wspierania rozwoju społeczeństwa otwartego oraz doświadczeń na polu rozwiązywania konfliktów między narodami, bu-

dowania dialogu międzynarodowego i międzykulturowego.

Warto pamiętać o równowadze między małymi, niespektakularnymi projektami edukacyjnymi a dużymi konferencjami z udziałem elit intelektualnych; ważna jest także równowaga między obecnością w małych miejscowościach i wielkich europejskich metropoliach. Dzięki dotarciu do mniejszych (lub peryferyjnych) miejscowości oraz do tych instytucji, które odpowiadają za podstawy edukacji, można mnożyć społeczny kapitał zaufania wobec ECS.

Chciałbym, aby przyszła siedziba ECS przy placu Solidarności była miejscem otwartym. Europejskie Centrum Solidarności powinno być trójmiejską agorą, miejscem dla organizacji, inicjatyw obywatelskich, które nie mają własnej infrastruktury albo pieniędzy i będą chciały korzystać z naszej infrastruktury. Z całą pewnością nie będzie to instytucja, która chce udowodnić, że wie wszystko najlepiej i tylko ona posiada receptę na wszelkie zagadnienia społeczne.

Promocja to nie tylko spektakularne akcje PR

Do pracy w ECS wnoszę doświadczenie promocji Polski, polskiej historii w Europie. Promocja kraju to nie tylko spektakularne akcje PR (i nie jest to kwestia tylko dużych pieniędzy, reklam), to jest bardzo złożony proces. Długofalowo bardzo skuteczne są mniej spektakularne akcje, np. spotkania ludzi. Sam od wielu lat obserwuję, jak pomocne mogą być stypendia dla naukowców, artystów i dziennikarzy, jak istotna jest strategia budowania sieci kontaktów ludzi zaangażowanych na rzecz demokratycznych wartości, bardziej niż kolorowa wkładka do dużego czasopisma czy dziennika w Europie Zachodniej.

Najlepiej jest, kiedy inni o nas mówią pozytywnie, jeśli odkrywają te wartości czy te rozdziały historii, te doświadczenia, które dla samych Polaków są ważne. Za pomocą spotkań lub stypendiów budujemy grupę ludzi, którzy opowiadają w swojej grupie społecznej o nas, dla których nasze, polskie doświadczenia są inspiracją do refleksji nad ich własnym losem.

Taką sieć elit ECS budował dotychczas, organizując m.in. międzynarodowe spotkania młodych. Nową przestrzenią intelektualnej wymiany i instrumentem budowania nowych kontaktów będzie angielskojęzyczne czasopismo „New Eastern Europe”, które niebawem zaczniemy wydawać razem z Wrocławskim Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Budowa europejskiej sieci instytucji spokrewnionych z ECS (muzea systemów komunistycznych i ruchów antykomunistycznych, instytucje edukacji politycznej) to inne ambitne zamierzenie, które ma pomóc opracować międzynarodowe projekty, a dzięki nim zapewnić promocję polskich doświadczeń poza granicami kraju.

Po moim wyborze na stanowisko dyrektora pojawiły się obawy, że moje doświadczenia niemieckie mogą stać się obciążeniem dla ECS, osłabić skuteczność tej instytucji jako instrumentu polskiej polityki historycznej. Takie obawy są moim zdaniem pozbawione podstaw. ECS jest instytucją

polską, jej zakres działania oraz horyzonty jej zespołu są europejskie. Przecież taki był też charakter rewolucji Solidarności. To był polski ruch wolnościowy, który miał świadomość swojego międzynarodowego oddziaływania, a jego działacze żyli ideą solidarności z innymi zniewolonymi narodami Europy. Ten duch dobrze odzwierciedlają słowa *Posłania do ludzi pracy Europy Wschodniej*, uchwalonego 30 lat temu na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ Solidarność 8 września 1981 r.

Kompetencje niemieckie mogą być dla pracy w ECS ważne, ponieważ Republika Federalna jest jedynym krajem „starej Europy” należącym za sprawą przemian w NRD do wspólnoty narodów, które obaliły komunizm. Łączy nas doświadczenie 1989 r. Dla większości wschodnioniemieckich opozycjonistów Solidarność i Okrągły Stół były źródłami nadziei i inspiracji. Przypominając to Niemcom, stawiamy upadek muru berlińskiego w kontekście, na którym Polsce słusznie zależy: zaczęło się przecież w Gdańsku.